

Julita Czernecka

EMANCYPANTKI I NIEUDACZNIICY? MEDIALNY OBRAZ SINGLI I SINGIELEK A ICH RZECZYWISTE ODNIESIENIA

Zmiany zachodzące od kilku dekad we współczesnych zachodnich społeczeństwach przyczyniły się do istotnych przeobrażeń w sferze rodziny, małżeństwa, związków i relacji między kobietami i mężczyznami. Z wielu badań naukowych wynika, że w krajach wysoko rozwiniętych, takich jak Stany Zjednoczone, Kanada, a także tych należących do Unii Europejskiej upowszechniają się alternatywne wobec rodziny formy życia – są to między innymi rodziny z wyboru, czyli grupy przyjaciół zamieszkujących we wspólnym gospodarstwie domowym, osoby w stałych związkach, ale mieszkające osobno, pary bezdzietne z wyboru, a także single, czyli osoby żyjące w pojedynkę. Badania socjologów i demografów w krajach zachodnich wskazują, że alternatywne scenariusze życia są coraz bardziej atrakcyjne dla różnych kategorii osób¹. Uwagę współczesnych badaczy zwraca stopniowe upowszechnienie „życie w pojedynkę” wśród przedstawicieli młodego pokolenia².

W Polsce w ciągu ostatnich trzech dekad obserwuje się wzrost liczby jednoosobowych gospodarstw domowych prowadzonych przez ludzi młodych i w średnim wieku³. Zmiana sytuacji politycznej, ekonomicznej oraz zmiany o charakterze społeczno-kulturowym w naszym kraju, które obserwujemy od 1989 roku, mogły nasilić dynamikę tego zjawiska, które jest jednym z najważniejszych wskaźników przemian współczesnego społeczeństwa polskiego. Lata 90. ubiegłego stulecia przyniosły przeobrażenia związane z upowszechnianiem się idei demokratycznych oraz początkami funkcjonowania gospodarki wolnorynkowej. Pojawił się nurt wartości indywidualistycznych, charakterystyczny dla demokratycznych państw zachodnich, w tym idea wolności, która stała się jedną z najbardziej popularyzowanych w Polsce wartości. W mediach szeroko dyskutowano potrzebę samorealizacji, samospełnienia i samorozwoju jednostki. Zmiany w sposobie myślenia doprowadziły do szeroko rozumianej konkurencyjności

¹ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002.

² E. Beck-Gernsheim, *On the Way to a Post-familial Family. From a Community of Need to Elective Affinities*, „Theory, Culture & Society” 1998, no. 3-4, s. 53-70.

³ *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, red. W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski Łódź 2004 oraz dane GUS.

pomiędzy normami i wartościami, które do tej pory były uznawane w Polsce za tradycyjne, a transmitowanymi z „Zachodu” wartościami indywidualistycznymi. Badania CBOS⁴ prezentują zmiany dokonujące się w obszarze wartości życiowych Polaków: od rodziny, która lokowała się zwykle na pierwszym miejscu w rankingach, do znacznego wzrostu znaczenia w sferze samorealizacji zawodowej i samodzielności ekonomicznej oraz wzrostu znaczenia wykształcenia. Następuje przechodzenie od wartości kolektywistycznych do tych o charakterze indywidualistycznym oraz od wartości związanych ze społeczeństwem tradycyjnym do wartości lansowanych w społeczeństwach nowoczesnych czy ponowoczesnych.

Warto w kontekście rozważań dotyczących singli odwołać się do rozważań Anthony’ego Giddensa⁵ dotyczących koncepcji „ja” jako refleksyjnego projektu czy teorii „społeczeństwa ryzyka” Ulricha Becka⁶, w których to autorzy traktują kapitalizm jako jeden z głównych instytucjonalnych wymiarów ponowoczesności (późnej nowoczesności), a proces kumulacji kapitału stanowi ich zdaniem jedną z sił napędowych współczesnych społeczeństw. Rynek promuje indywidualizm w postaci praw i obowiązków jednostek, ale „rozciąga” go także na sferę konsumpcji, rodziny, związków międzyludzkich, bo tworzenie indywidualnych potrzeb staje się podstawowym warunkiem trwania całego systemu społecznego. W kontekście rozważań A. Giddensa i U. Becka życie singli może być interpretowane jako wynik urzeczywistniania reguł i zasad kapitalistycznego rynku pracy, który wymaga od jednostek nieustannego doskonalenia umiejętności, by zapewnić sobie odpowiednio wysoki poziom życia. Ponadto w kulturze indywidualizmu także wybór partnera jest motywowany przez określony styl życia. Ważne jest to, kim jest partner czy partnerka, jaki ma zawód, model kariery, hobby, jak lubi spędzać czas wolny – jest to istotne, ponieważ to, kim jest partner, określa nas samych i nasze życie. Single mogą nie chcieć wiązać się z nieodpowiednimi dla siebie osobami ze względu na to, że ryzyko niepowodzenia takiego związku jest zbyt wysokie.

Rozważania na temat singli należy zacząć od zdefiniowania samego pojęcia, ponieważ przysparza ono pewnego rodzaju trudności. Z perspektywy formalnej single to osoby stanu wolnego, niebędące w związku małżeńskim. Taką zbiorowość współtworzą osoby, które nigdy nie były zamężne lub żonate, czyli kawalerowie i panny, oraz osoby po rozwodach, owdowiałe, w separacji. Także w dosłownym tłumaczeniu z języka angielskiego „single” oznacza po prostu ‘pojedynczy, wolny, samotny, kawaler, panna’. Natomiast singiel to ten, który nie żyje w pojedynkę w wyniku zbiegu okoliczności czy małej atrakcyjności. Zmiany w systemie wartości wpłynęły znacząco na przekształcenie

⁴ CBOS/95/99, *Plany, dążenia i aspiracje życiowe młodzieży*, oprac. A. Sęk; CBOS/69/2006, *Cele i dążenia życiowe Polaków*, oprac. R. Boguszewski; CBOS/77/2006, *Co jest w życiu najważniejsze?*, oprac. R. Boguszewski; CBOS/187/2006, *Znaczenie pracy w życiu Polaków*, oprac. R. Boguszewski.

⁵ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2006.

⁶ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2004.

się terminów określających osoby żyjące samotnie ze „starych panien” czy „starych kawalerów” na tych, którzy żyją w pojedynkę z wyboru, są aktywni na polu zawodowym i towarzyskim, a przede wszystkim zadowoleni ze swojego życia „solo”.

Współcześni single to jednak kategoria bardzo zróżnicowana, którą trudno jest jednoznacznie zdefiniować. Jeden z pionierów badań nad życiem w pojedynkę, amerykański badacz Peter Stein, określał mianem singli osoby, które nie są w związku małżeńskim, ani nie utrzymują stałego nieformalnego związku homo- lub heteroseksualnego⁷. W Polsce badaniami dotyczącymi singli zajmowały się między innymi Aldona Żurek czy Emilia Paprzycka. Pierwsza z badaczek uważa, że single to

[...] osoby, które nie podjęły jeszcze decyzji o zmianie swego statusu rodzinnego, te, które w wyniku splotu okoliczności życiowych zostały postawione przed koniecznością życia samotnego i samodzielnego oraz osoby, które dokonały wyboru takiego stylu życia. [...] struktura wieku singli obejmuje osoby bardzo młode, często uczące się lub studiujące, jak i takie, które znajdują się w fazie późnej dorosłości i starości⁸.

Według E. Paprzyckiej bycie singlem to etap w życiu, który cechuje życie bez partnera i rezygnacja (czasowa lub trwała, na mocy własnego wyboru lub pod wpływem okoliczności życiowych) z bycia w stałym związku (formalnym lub nieformalnym) i założenia rodziny. Bycie singlem w rozumieniu tej definicji nie zakłada braku wcześniejszych doświadczeń w związkach (także formalnych) czy braku potomstwa, ponieważ może być realizowane w dowolnym momencie przebiegu biografii, jedno- lub wielorazowo⁹. Podobnie Krystyna Slany wskazuje, że single podejmują decyzję o takim sposobie życia (bez stałego partnera), a jednocześnie samotność nie jest dla nich ostatecznym wyborem¹⁰.

Przyjęte założenia teoretyczne i metodologiczne badań

Celem niniejszego artykułu jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, jaki wizerunek singla i singielki jest kreowany przez media, a ponadto, czy ten wizerunek znajduje potwierdzenie w badaniach empirycznych prowadzonych z osobami żyjącymi w pojedynkę?

Podstawą przeprowadzenia niniejszej analizy była perspektywa *gender*, w której płeć biologiczna jest traktowana jako podbudowa płci społeczno-kulturowej i tożsamości

⁷ P.J. Stein, *Single*, New Jersey 1976.

⁸ A. Żurek, *Single – żyjąc w pojedynkę*, Poznań 2008, s. 77.

⁹ E. Paprzycka, *Single men – topological approach from the perspective of sociocultural gender*, [w:] *Gender approach in social sciences*, red. E. Malinowska, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” nr 4/2012, Łódź 2012, s. 70.

¹⁰ K. Slany, *Życie w samotności* (<http://republica.onet.pl/1102349,artykul.html> [dostęp: 17.10.2005]).

płci. W socjologii płeć społeczno-kulturowa definiowana jest jako proces tworzenia się społeczno-kulturowych modeli męskości i kobiecości, ujmowana jest przede wszystkim w kontekście odpowiadających jej wzorów ról społecznych i związanych z nimi oczekiwań¹¹. Analizy socjologiczne koncentrują się zatem najczęściej na relacji między poziomem makrospołecznym, w którym funkcjonują określone modele męskości i kobiecości, a poziomem mikrospołecznym, który opiera się na własnych doświadczeniach, na podstawie których konstruuje się określone wzory kobiecości lub męskości oraz wzory pełnienia określonych ról społecznych przez kobiety i mężczyzn¹².

W odniesieniu do przyjętej perspektywy analizę prowadzono w formie zestawienia stereotypu singla i singielki przedstawianego przez polskie media, z relacjami samych singli w odniesieniu do ich doświadczeń życiowych. Singiel, żyjąc w pojedynkę, nie pełni ról matki/ojca oraz męża/zony. W związku z tym często uważa się taki styl życia za społecznie niepożądany, a osoby, które z wyboru nie realizują się w związku i nie mają dzieci, są postrzegane w określony, stereotypowy sposób¹³. W teoriach związanych z cyklem życia jednostki i w teoriach rodziny znajdujemy wyjaśnienia, że wstąpienie w związek małżeński i posiadanie dzieci przez jednostkę jest społecznie oczekiwane. Jest to związane z tym, że w większości kultur zakładanie rodziny jest traktowane jako synonim dorosłości, a życie w pojedynkę jako stan, który poprzedza wejście w role małżeńskie i rodzicielskie. Współcześnie, w zachodnim kręgu kulturowym, jednostki zostały uwolnione od przymusu wstąpienia w związek małżeński i realizowania roli rodzica. Mimo że wydaje się, iż uwarunkowania społeczne przyczyniają się do tego, że bycie singlem nie jest aż tak bardzo piętnowane dzisiaj jak było kiedyś, to wciąż żyjemy w świecie, w którym społeczne oczekiwania są nadal związane z tworzeniem trwałego, heteroseksualnego związku i posiadaniem dzieci. Badania prowadzone przez Bellę DePaulo i Wendy Morris pokazują, że single są nadal postrzegani jako osoby samotne, nieszczęśliwe, egocentryczne i egoistyczne, niezależne, niedojrzałe emocjonalnie i społecznie. Badaczki te uważają, że ten sposób postrzegania singli stanowi jedną z najważniejszych implikacji ideologii małżeństwa i rodziny, która jest silnie zakorzeniona w świadomości społecznej¹⁴.

Wobec powyższego przyjęto tezę, że osoby żyjące w pojedynkę w związku z niejednoznacznością i brakiem określonych oczekiwań co do realizowania tej roli, konstruuując swoją rolę osoby żyjącej w pojedynkę, mogą się odnosić do wzorców powszechnie dostępnych, czyli także przykładów pochodzących z kultury popularnej i informacji

¹¹ E. Malinowska, *Mężczyźni i kobiety w społeczeństwie jutra*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, nr 4, s. 32-39.

¹² J. Szmatka, *Małe struktury społeczne*, Warszawa 1989.

¹³ E. Paprzycka, *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*, Warszawa 2008.

¹⁴ B.M. DePaulo, W.L. Morris, *Singles in Society and in Science*, „Psychological Inquiry” 2005, no. 16, s. 142-149.

o życiu innych singli prezentowanych chociażby w publicystyce. W związku z tym niniejszy tekst jest próbą odpowiedzi na pytania: Jaki jest kreowany w mediach wizerunek singielki, a jaki singla? Czy cechy kreowane przez mass media znajdują swoje egzemplifikacje w badaniach empirycznych dotyczących kobiet i mężczyzn żyjących w pojedynkę i wpisujących się ze względu na posiadane przez siebie cechy społeczno-demograficzne w stereotyp medialnego wzorca singla?

W niniejszym artykule dokonano próby metaanalizy wcześniejszych badań dotyczących stereotypizacji życia singli¹⁵ i nieanalizowanych wcześniej artykułów prasowych. Przedmiotem analizy poddanej ponownemu badaniu opisanemu w tym tekście, były artykuły poświęcone tematyce singli publikowane w dwóch opiniotwórczych tygodniach – „Wprost” oraz „Polityce”. Publikacje te pochodzą z lat 2002-2013¹⁶. Większość autorów próbowała odpowiedzieć na pytanie, dlaczego młodzi Polacy i młode Polki żyją „solo”, jakie są tego przyczyny i uwarunkowania, a także jakich partnerów poszukują. Mimo że zostały wybrane dwa różne światopoglądowo magazyny, okazało się, że wizerunek singla przedstawiany na ich łamach był bardzo zbliżony, dlatego niniejsza analiza nie zawiera rozróżnienia z tej perspektywy.

Przeprowadzona tu analiza nie jest pełną analizą treści. Do badań zostały wybrane artykuły, w których bezpośrednio poruszano temat życia singli. W związku z tym, że ukazywały się dość sporadycznie, dysponowałam ograniczonym materiałem badawczym. To zadecydowało o zastosowaniu przeze mnie jakościowego podejścia do analizy treści, dzięki któremu można stosować mało sformalizowane kategorie. Tym samym analiza dziewiętnastu artykułów pozwoliła mi uzyskać złożony i ciekawy obraz singla przedstawianego na łamach tych czasopism.

Pozostały materiał pochodzi z empirycznych badań własnych, które stanowią część szerszego opracowania, które zostało poświęcone tematyce przyczyn, dla których single żyją w pojedynkę i ich stylu życia¹⁷. Dobór próby był celowy, w doborze respondentów

¹⁵ J. Czernecka, *Polski singiel: obraz w mediach a autowizerunek*, [w:] *Stereotypy a rzeczywistość*, red. E. Malinowska, Łódź 2008.

¹⁶ Artykuły w porządku chronologicznym: B. Pietkiewicz, *Sam na sam*, „Polityka” 2000, nr 23; J. Kobus, *Bridget, czyli prawie każda*, „Wprost” 2001, nr 968; A. Szarlik, *Użyć życia*, „Wprost” 2001, nr 951; M. Domagalik, *Druga pleć*, „Wprost” 2002, nr 1029; A. Toszecka, *Ryba szuka roweru*, „Polityka” 2002, nr 38; E. Winnicka, *Panny biegną, kawalerowie poszli na piwo*, „Polityka” 2003, nr 32; J. Podgórska, *Związki pozamatżeńskie*, „Polityka” 2004, nr 27; M. Czubaj, *Aby lajff miał swój stajl*, „Polityka” 2004, nr 22; M. Domagalik, *Druga pleć*, „Wprost” 2004, nr 1109; M. Cieślak, *Siostry Ally McBeal*, „Wprost” 2005, nr 1159; K. Lubelska, *Pojedynczo*, „Polityka” 2006, nr 42; J. Podgórska, *Na wieki wieków mama*, „Polityka” 2006, nr 29; K. Szczuka, *Sama, nie samotna*, „Polityka” 2008, nr 16/05; J. Flankowska, *Moda na łże-singla*, „Wprost” 2009, nr 16; B. Pietkiewicz, *Polowanie na partnera*, „Polityka” 2009, nr 3/12; A. Panuszko, *Bal nie dla par, czyli jak single spędzają Sylwestra*, „Wprost” 2012, nr 14/12; E. Wilk, *Faceci są do niczego*, „Polityka” 2013, nr 16/04; E. Wilk, *Polska epidemia samotności*, „Polityka” 2013, nr 16/07; M. Mazuś, *Pokolenie dorosłych bobasów. Gniazdownicy*, „Polityka” 2013, nr 22/10.

¹⁷ J. Czernecka, *Wielkomięjsy single*, Warszawa 2011.

zastosowano metodę kuli śnieżnej. W badaniach wzięły udział osoby heteroseksualne w wieku około 25-40 lat, ponieważ najczęściej wtedy ludzie podejmują decyzję dotyczącą tworzenia stałego związku i założenia rodziny, a jednocześnie dążą do rozwoju osobistego, zdobywania wykształcenia i rozwijania kariery zawodowej. Najmłodszy respondenci mieli 27 lat, a najstarsi 41 lat. Średnia wieku badanych osób wyniosła dla kobiet 32,8 roku, a dla mężczyzn 32,7 roku. W badaniach wzięły udział osoby, które w momencie prowadzenia badań nie były w stałym związku przynajmniej przez okres dwóch lat (za stały związek uważa się taki, który przez zainteresowanych jest postrzegany jako „poważny” i „wyłączny”), nie były wcześniej w związku małżeńskim oraz nie mają dzieci (ale są w takim wieku, w którym mogą potencjalnie je mieć). Uczestnicy badań byli mieszkańcami miast powyżej 500 tys. mieszkańców (Łodzi i Warszawy). Analizowany tutaj materiał pochodzi z sześćdziesięciu wywiadów swobodnych, przeprowadzonych z trzydziestoma kobietami i trzydziestoma mężczyznami. W badaniu wykorzystano wywiad swobodny ukierunkowany (ustrukturalizowany). Mimo że badania te nie są przeprowadzone na próbie reprezentatywnej, dają podstawę do rozpoznania pewnych typów zachowań charakterystycznych dla podobnej kategorii osób do tych, które brały udział w badaniu i które nazywam singlami.

Single i singielki – między kreowanymi wzorcami a realnymi doświadczeniami. Wyniki analiz

„Młodzi, przebojowi egocentrycy” – wizerunek singli w polskiej prasie

W analizowanych artykułach single mają określone cechy społeczno-demograficzne i statusowe. Opisuje się ich jako ludzi młodych, mieszkających w wielkomiejskim środowisku, funkcjonujących w pojedynkę, dobrze wykształconych i zamożnych. Singiel jest przy tym definiowany bardzo „wąsko” – definicje te nie obejmują wszystkich osób żyjących w pojedynkę, takich jak rozwodnicy czy wdowcy. Pojęcie to nie jest także utożsamiane ze starokawalerstwem i staropanieństwem. Singlami na ogół nazywane są osoby młode, które lubią życie towarzyskie i odnoszą sukcesy w pracy zawodowej. Podkreśla się także, że żyją „solo” z własnego wyboru.

Autorzy analizowanych artykułów przypisują singlom również pewne cechy wyglądu i osobowości – zarówno cechy pozytywne, jak i negatywne. Do tych pozytywnych zalicza się między innymi inteligencję, urodę, pogodę ducha, towarzyskość, zaradność, szerokie zainteresowania. Przedstawia się także singli jako osoby, które między innymi cechują się osobowością narcystyczną i egocentryczną, cenią przede wszystkim takie wartości, jak wolność, niezależność i samodecydowanie. Pisze się o nich, że są niedojrzali emocjonalnie, egoistycznie nastawieni do życia, nie potrafią tworzyć więzi międzyludzkich, wybierając łatwe i przyjemne życie bez zobowiązań. Analizy te zawierają

Tabela 1. Wizerunek singli w polskiej prasie (matryca)

Obszary opisu singli	Cechy przypisywane singlom	Cytaty z tygodników
Cechy społeczno-demograficzne i statusowe	młodzi, wykształceni, zamożni mieszkający w wielkomiejskim środowisku, żyjący w pojedynkę z wyboru	„Wielkomiejski singiel. Zasobny, wykształcony i dumny ze swojego położenia [...] kryteria znalezienia się w gronie singli – wybrańców rynku, są ostre. Prawdziwe single to te wielkomiejskie od 25 roku życia do mniej więcej 40 [...] mieszkający samotnie, ponadprzeciętnie wykształceni, znający języki, z dochodem zaczynającym się od 3 tys. zł miesięcznie.” („Polityka” 2006, nr 42)
Cechy psychiczne i osobowościowe	negatywne: osobowość narcystyczna i egocentryczna, perfekcjonizm, niedojrzałość, problemy emocjonalne pozytywne: wysokie zarobki, dobre wykształcenie, atrakcyjny wygląd	„Perfekcjonści o sadystycznie wysokich w stosunku do siebie wymaganiach, oczekujący odpowiedniego podziwu dla swojej doskonałości [...], skoncentrowani na sobie [...], cierpią na ten sam syndrom niedojrzałości, polegający [...] na ucieczce od dojrzałości, szukaniu przyjemności, odrzucaniu myśli o jutrze.” („Polityka” 2006, nr 42) „Wątpię, czy potrafią kochać, bo są opętani niezależnością [...], w miarę upływu lat kochają sam na sam, bo jest bezpiecznie, a oni mają lęk przed obcym, boją się innych ich ocen, sądów, komentarzy, odpowiedzi na potrzeby i oczekiwania.” („Polityka” 2006, nr 42) „Zazwyczaj są dobrze wykształceni, nieźle zarabiają i doskonale odnajdują się w wielkim mieście.” („Polityka” 2002, nr 38) „To osoby młode i samodzielne finansowo, tzw. single, którzy mówią o sobie: «na stałe z nikim nie związani». Na ogół mieszkają w dużych miastach i są dobrze wykształceni.” („Wprost” 2001, nr 951) „Atrakcyjni z wyglądu, dobrze ubrani” („Polityka” 2006, nr 42)
Styl życia	rezygnacja z rodziny na rzecz kariery, ożywione życie towarzyskie i erotyczne, trudność znalezienia odpowiedniego partnera	„W przedłużoną młodość niejako w kalkulowane są związki epizodyczne, na próbę.” („Polityka” 2013, nr 16/7) „[Singlom bardzo] trudno jest znaleźć właściwą osobę: ciekawą, fascynującą, czułą. Szukanie za wszelką cenę nie ma sensu, w każdym razie nie podporządkuje temu celowi życia.” („Polityka” 2006, nr 42)

Źródło: opracowanie własne.

także swoiste diagnozy stanu psychicznego badanych. Single ukazywani są w prasie jako ci, którzy nie potrafią kochać i mają poważne problemy z utrzymaniem długoterminowej relacji z drugą osobą. Zdaniem niektórych autorów skutkuje to problemami z samooceną, poczuciem niskiej wartości i przygnębieniem. Ponadto opisuje się singli jako osoby, które tylko na pozór wydają się szczęśliwe, a „naprawdę” są sfrustrowane tym, że nie mogą znaleźć stałego partnera i doskwiera im poczucie osamotnienia.

Kolejnym aspektem prezentowanego w mediach wizerunku singla jest opis jego stylu życia i oczekiwań wobec ewentualnych partnerów, które jednocześnie są przedstawiane jako przyczyny „pojedynczego życia”. Zdaniem autorów artykułów prasowych rezygnują z rodziny na rzecz kariery, prowadzą ożywione życie towarzyskie i erotyczne, umawiając się na randki przez Internet. Mają wysokie oczekiwania w stosunku do potencjalnych partnerów, a jednocześnie boją się bliskości, odpowiedzialności za drugą osobę i zobowiązań wynikających z życia w związku. Wśród pozostałych przyczyn życia w pojedynkę pojawiały się: bardzo wysokie oczekiwania singli wobec siebie, które wiąże się nie tylko z „zimną kalkulacją” zysków i strat wejścia w związek, ale także z pogonią za szaleńczą, idealną miłością.

„Odstrasżające mężczyzn emancypantki” vs. samodzielne życiowo kobiety. Wizerunek medialny kobiet żyjących w pojedynkę a rzeczywistość

Kobiety singielki na łamach wymienionych tygodników przedstawia się w sposób ambiwalentny. Z jednej strony wartościuje się wysoko to, że odnoszą sukcesy i dynamicznie rozwijają karierę zawodową, jednocześnie wskazując, że orientacja na karierę jest przyczyną trudności w znalezieniu partnera.

Pozytywny aspekt wizerunku singielek dotyczy najczęściej życia zawodowego i robienia tak zwanej kariery zawodowej. Podkreśla się przede wszystkim, że kobiety decydujące się na życie bez stałego partnera są bardzo dobrze wykształcone, zdobywają kolejne certyfikaty, umiejętności, nabywają nowe kompetencje zawodowe, a także w wolnym czasie rozwijają swoje pasje pozazawodowe. Odbывают szkolenia za granicą, pracują dla międzynarodowych korporacji, mają wysokie dochody – jednym słowem są postrzegane jako kobiety sukcesu. Jednak obraz medialny samodzielnych kobiet bez „drugiej połowy”, doceniając te obszary życia jednocześnie wskazuje, że chęć samorealizacji na polu zawodowym i uzyskania niezależności życiowej skutkuje niechęcią do znalezienia stałego partnera i założenia rodziny.

Jakimi kobietami są singielki według analizowanych tu tygodników? Przedstawiane są jako kobiety nowoczesne – niezależne, zorientowane na sukces, samorozwój i karierę, które są albo zbyt zajęte sobą, żeby znaleźć partnera:

Ciągle słyszysz: musisz się rozwijać, wyjść z domu, być piękna, wszechstronna, realizować się w pracy. Mieć świat pod kontrolą, siebie pod kontrolą, mężczyzn pod kontrolą. („Polityka” 2008, nr 16/05)

Czym się zajmują nowe wolne po 12 godzinach pracy, ramię w ramię z mężczyznami, od których są coraz częściej lepiej wykształcone? Sobą. Są tego warte. [...] Na dobrą sprawę potrzebna byłaby im żona, która gotowałaby, naprawiała ciekący kran i zajmowała się dziećmi. („Polityka” 2000, nr 23)

Z jednej strony singielki są opisywane jako kobiety wybredne, które mają nierealistyczne oczekiwania wobec partnerów, nie chcą zadowolić się „byle kim”. Z analizowanych artykułów dowiadujemy się także, że samodzielne i wyemancypowane singielki nie chcą się wiązać z partnerami, którzy nie dorównują im pod względem statusu społecznego, zarobków, wykształcenia. Zdaniem autorów, poszukują one mężczyzn, którzy będą tak jak one inteligentni, pełni uroku osobistego, z poczuciem humoru i tak zwanym obyciem w towarzystwie, a mężczyzn uważają za nudnych lub takich, których trzeba wspierać finansowo. Określane są jako „bezradne królowny, dla których dobry, zdaniem mamusi, jest tylko kawaler z dyplomem Harvardu” („Polityka” 2009, nr 2/12), a znajdują zwykle „aroganckiego osiłka, który każe jej płacić za kawę (skoro jest dzianą bizneswoman) i nawet krzesła nie odsunie (skoro taka silna)” („Polityka” 2013, nr 16/04).

Z drugiej strony podkreśla się, że singielki ze swoimi cechami są „zbyt męskimi” kobietami, żeby zainteresować mężczyzn. Argumentuje się to tym, że większość mężczyzn na stałe partnerki wybiera kobiety wpisujące się w tradycyjny model kobiecości, bardziej uległe, czułe, skupione na budowaniu domowego ogniska. A singielki za dużo czasu poświęcają nauce i pracy i nie mają czasu na: „Umiejętności, które przez wieki były w cenie i dziś mogłyby okazać się atutami. Gotowanie, pieczenie, sprząatanie, pielęgnowanie domowej atmosfery? Nie mają na to czasu, siły ani ochoty” („Polityka” 2006, nr 42).

Określane są także jako kobiety, które przedmiotowo traktują mężczyzn i preferują seks bez zobowiązań:

Nowa wolna kobieta [...] nazajutrz po miłosnej nocy zostawia kochankowi na poduszce liścik ze słowami: mógłbyś być lepszy. Wskakuje do taksówki, pędzi na lotnisko i ładuje na czas, by przewodniczyć posiedzeniu ekspertów. Nowa wolna mówi: wybieramy samotność, ponieważ mamy wielkie wymagania. Żądamy miłości z lat 60., seksu z lat 70. i sukcesu zawodowego, jak się go rozumie obecnie. („Polityka” 2000, nr 23)

Podkreśla się jednak, że ich zachowanie jest pozorne, ponieważ tak naprawdę pragną stałego związku, mężczyzny przy swoim boku, a żyjąc w pojedynkę, są głęboko nieszczęśliwe i cierpią: „Wyjące po nocach z braku przynależności do kogoś jednego. Nikt nie chce być sam, nikt, kto może nim nie być” („Polityka” 2009, nr 2/12).

Zauważa się też, że mogą stanowić zagrożeniem dla innych kobiet na tak zwanym rynku małżeńskim: „Kobieta, dla której nie starczyło odpowiedniego partnera, a nie potrafi być sama, może szukać wśród rozwodników, wejść na trzecią w czyjeś małżeństwo albo wyrwać z niego mężczyznę dla siebie” („Polityka” 2009, nr 2/12).

Obraz kobiet żyjących samotnie skonstruowany na podstawie badania wpisuje się częściowo w przedstawiony powyżej wizerunek singielek prezentowany na łamach

dwóch poczytnych tygodników. Na podstawie wypowiedzi można wskazać kilka istotnych cech badanych kobiet żyjących w pojedynkę, są to:

- trudność w znalezieniu partnera:

Trudno mi znaleźć silnego faceta, bo jestem bardzo silną kobietą i w dodatku wykształconą, atrakcyjną, więc mnie się faceci po prostu czasem boją. A jak się nie boją, to ci najodważniejsi zawsze są jacyś tacy nieatrakcyjni albo słabi, albo coś z nimi nie tak. Prawdziwych facetów w ogóle jest mało, a już w moim wieku wszyscy zajęci [...]. W ogóle coś jest teraz chyba nie tak z facetami, kryzys męskości? [K13]

- świadomość, że mężczyźni na żony czy stałe panterki wolą wybierać kobiety uległe, gorzej od nich wykształcone, mniej inteligentne, najczęściej dużo młodsze:

Faceci chcą, żeby kobieta była mądra, inteligentna, a tak naprawdę, to lepiej, żeby się słuchała. Może to jest tak, że to mężczyźni zniewieścili, a kobiety zmężniały i to się gdzieś tak rozbiegło. [K21]

- dostrzeganie swojej „odmiennej”, bo nietradycyjnej kobiecości wynikającej z dużej samodzielności i niezależności:

Ale to tak jest, że kobiety na wysokich stanowiskach są same, bo jak one mają już wszystko, to nie potrzebują już tego faceta, choć uważam, że taki dojrzały facet to raczej to doceni, niż ucieknie. [K21]

- stawianie wysokich wymagań w stosunku do mężczyzn:

Żeby facet był fajny, to po pierwsze musi cię kręcić jako mężczyzna, musi mieć to „coś”, nie może to być fajtłapa, że jak się coś zdarzy, to się rozplacze, że nie ma pieniędzy, tylko musi być zaradny i samodzielny i inteligentny [...]. Nie spotykałabym się z jakimś studentem, od razu bym go skreśliła, bo jest biednym studentem. [K24]

Nie mówię, że przekreślę kogoś, kto będzie fajny, a rzeczy materialne są fajne, bo ułatwiają inne rzeczy. [...] Ja nie mam takich radykalnych poglądów, jak moje niektóre koleżanki singielki, że są takie kategoryczne, że inwestują w siebie, kształcą się i chcą, żeby ten ktoś też był z nimi na równi. [K21]

- potrzeba partnerskiego, dojrzałego związku:

Chciałabym takiego dojrzałego związku naprawdę. [K17]

- oczekiwanie od partnera równego, partnerskiego dzielenia się obowiązkami domowymi:

Musi to być ktoś pewny siebie, kto by wiedział, czego chce, nie musi być mądrzejszy ode mnie w każdej dziedzinie, ale musi wiedzieć, czego chce. Nie może być apodyktyczny, ale ja muszę wiedzieć, że mam w nim oparcie i on też będzie miał oparcie we mnie. Silna jednostka, niezależna. [K1]

- poczucie swoistego przymusu do przejmowania inicjatywy w nawiązywaniu relacji z mężczyznami:

To mężczyzna powinien zabiegać o kobietę, a nie odwrotnie, a dziś jest odwrotnie. [K30]

- przekonanie o rywalizacji kobiet o mężczyzn „wysokiej jakości”:

Mam wrażenie, że ci panowie, którzy się rozwodzą, to wiążą się ponownie i są zajęci w przeciągu bardzo krótkiego czasu. Tak mi się wydaje. Nie mogę się oprzeć takiemu wrażeniu, że kobiety stają się dziś harpiami i taki wolny facet, który jest wart uwagi na rynku, jest od razu zajmowany. [K20]

Dla badanych singielek wartości takie jak wolność i niezależność rzeczywiście mają istotne znaczenie w życiu, przy czym wartości te najczęściej wymieniane były w kontekście kariery zawodowej. Badane podkreślały, że praca zawodowa, kwestie związane z samorealizacją, nabywaniem nowych kompetencji i umiejętności czy podnoszeniem kwalifikacji są bardzo ważne w ich życiu. Szczególnie kobiety młodsze, w wieku około trzydziestu lat, traktowały je jako wartości priorytetowe.

Wiele z badanych kobiet było zainteresowanych stałą relacją i założeniem rodziny, jednak większość z nich planowała taki związek w dalszej, bliżej nieokreślonej przyszłości. Stosunek badanych singielek do związków można określić hasłem: „mam na to jeszcze czas, pomyślę o tym po trzydziestce”.

Badane kobiety żyjące w pojedynkę zainteresowane są związkami przede wszystkim z mężczyznami o wysokim statusie społecznym. Mężczyźni powinni imponować im statusem materialnym, pozycją zawodową, ambicjami, zainteresowaniami, swoją dojrzałością, opanowaniem w trudnych sytuacjach. Jednak w ich perspektywie takich mężczyzn brakuje.

Podkreślały także znaczenie innych cech mężczyzn uznawanych przez nie jako atrakcyjne: chcą, żeby partner „wiedział, czego chce”, imponował im wiedzą, miał określony cel w życiu, a przede wszystkim, żeby udzielał im wsparcia psychicznego w trudnych dla nich momentach. Od mężczyzn oczekują także dojrzałości i odpowiedzialności.

Cechą dobrego partnera, według badanych, jest także angażowanie się w sprawy domowe, bez wymuszania i zbędnych konfliktów na tym tle. Jednak ich zdaniem, trudno jest wdrożyć ideę związku partnerskiego, ponieważ, jak to wynika z ich doświadczeń w relacjach damsko-męskich lub z obserwacji znajomych par, to zawsze kobieta jest w większym stopniu obciążona sprawami domowymi niż mężczyzna.

W przekonaniu wielu badanych niekorzystne dla nich – samodzielnych, niezależnych kobiet – jest to, że współcześni mężczyźni boją się takich kobiet. Jednocześnie zdają sobie sprawę z tego, że sprawiając wrażenie kobiet bardzo samodzielnych finansowo i silnych psychicznie, komunikują mężczyznom, że „ich nie potrzebują”, bo ze wszystkim sobie dobrze radzą w pojedynkę. Poza tym, według ich opinii, w dzisiejszych

czasach kobiety stają bardziej aktywne od mężczyzn w obszarze zalotów i ubiegania się o względy partnera. Postrzegają to jednak nie w kwestii inicjatywy, ale raczej przymusu, ponieważ mężczyźni ich zdaniem z reguły są bierni i leniwi w kwestiach uwodzenia.

Obraz singielki, jaki wyłania się z badań, pokazuje je nie tylko jako kobiety, które dążą do zmiany swojej sytuacji. Część z nich obecnie jest zadowolona z bycia singielką, ponieważ skupia się na rozwoju kariery zawodowej, własnych pasjach, albo „odpoczywa” po nieudanych związkach i nie ma w tym momencie ochoty na budowanie nowej relacji z mężczyzną. Wiele badanych kobiet podkreślało także, że ocenia swoje życie w pojedynkę jako szczęśliwe i robi wszystko, by ich życie było pełne i szczęśliwe, nawet jeśli nie uda im się kiedyś zbudować trwałej relacji.

„Nieudacznik i egoistyczny maminsynek” vs. odpowiedzialny mężczyzna. Wizerunek medialny mężczyzn żyjących w pojedynkę a rzeczywistość

W analizowanym materiale świata wyemancypowanych singielek przeciwstawia się świat mężczyzn, którzy są przywiązani do patriarchalnego podziału ról i tradycyjnych wartości i nie chcą się wiązać z „emancypantkami”: „Mężczyźni nie są w stanie zaakceptować wyemancypowanej kobiety” („Polityka” 2006, nr 29). Jednym ze wskazywanych powodów jest ich nienadążanie za nowoczesnymi kobietami, które chcą się kształcić i odnosić sukcesy na polu zawodowym: „Faceci są mało elokwentni, niechętni dalszemu rozwojowi intelektualnemu, nie rozumieją kobiet” („Polityka” 2003, nr 32).

Mężczyźni single na łamach omawianych tygodników, przedstawiani są raczej w negatywnym świetle. Na podstawie analizowanych artykułów można wskazać na kilka typów mężczyzn, którzy są skazani na bycie singlem:

- mężczyzna wiecznie „niedojrzały”, tak zwany Piotruś Pan – egoistyczny, podchodzący do nawiązywania relacji damsko-męskich w sposób nieodpowiedzialny i rozrywkowy. Często eksponowane są także wypowiedzi mężczyzn żyjących „solo”, zachwalających taki styl życia:

Nie musiałem się meldować, o której wróć. Mogłem się napić wódeczki w każdej chwili. [...] Nie chciałem się angażować. Dobrze mi było z sobą. Robiłem, co chciałem. [...] Nie do końca pozostałem samotny, bo w ciągu tych sześciu lat miałem kilka przygód i jeden związek, skoro już rozmawiamy szczerze. Ten związek traktowaliśmy oboje schadzkowo. („Wprost” 2009, nr 16)

- mężczyzna niesamodzielny, tak zwany maminsynek, który nie chce wziąć odpowiedzialności za własne życie, którego cechuje przede wszystkim „wygodnictwo” wynikające z doświadczeń długiego okresu mieszkania z rodzicami:

Chłopcy na prawach dziecka, opierani, obgotowywani i odprasowywani przez matki [...] wzorce męskości odchodzą – stąd zapewne tylu „dzieci dorosłych”, ubierających się w stylu nastolatków i tak być może o sobie myślących mężczyzn. Dlaczego zatem nie mają mieszkać

z rodzicami? Stoją na rozdrożu – pomiędzy społecznie uznanym zobowiązaniem do bycia odpowiedzialną głową rodziny a przyzwyczajonym do obsługi maminsynkiem [...]. („Polityka” 2013, nr 22/10)

- mężczyzna tak zwany życiowy nieudacznik – zaniedbany, niedouczony, żyjący najczęściej z rodzicami, którego priorytetem w życiu są „kapsle i telewizor”. Podkreśla także ich wysoki poziom frustracji i skrajnej samotności:

Samotny chłop to na ogół flak, zaniedbany, rozmemłany i sfrustrowany, dziczejący w czterech ścianach. Powinien być silny i męski, nawet kiedy jest sam. Ale mu nie wychodzi. [...] Samotność oznacza dla niego potwierdzenie nieudacznictwa. („Polityka” 2000, nr 23)

- mężczyzna niemęski, który zamiast pracować na utrzymanie domu i rodziny, zajmuje się układaniem w szafie ubrań według kolorów:

Szarpany niepewnością nie wie, czy jeszcze jest macho, czy już raczej *softies*. Latynoskim kochankiem czy wyhodowanym na witaminach maminsynkiem bez daty urodzin, który ratunku dla swojej osobowości szuka w terminologii [...]. Na razie świat zapełnił się groteskowymi chłoptasiami, dawno już wyrosłymi z krótkich spodenek. („Wprost” 2002, nr 1029)

O mężczyznach singlach (częściej niż o kobietach singlach) pisze się, że są egocentryczni, niechętni do dzielenia się majątkiem, bardziej przywiązani do wolności, która pozwala im poświęcać czas na to, na co chcą. Podkreśla się także niezaradność mężczyzn żyjących w pojedynkę w kontekście wykonywania obowiązków domowych, takich jak pranie, gotowanie czy sprzątanie, pamiętanie o zakupach czy rachunkach. Zarzuca się skrajny egoizm emocjonalny, którego konsekwencją jest brak umiejętności zbudowania stałej relacji z partnerką. Autorzy artykułów upatrują przyczyny tego zjawiska w sposobie wychowania mężczyzn przez matki, które wyręczały ich we wszystkim i dla których syn był przysłowiowym „oczkiem w głowie”. W konsekwencji potrafią jedynie „brać miłość”, a nie potrafią sami kochać.

Z badań empirycznych poświęconych singlom wynika, że jedynie nieliczni mężczyźni egzemplifikują, i to tylko częściowo, stereotyp przedstawiany w analizowanej prasie. Część mężczyzn faktycznie chętnie korzysta w życiu codziennym ze wsparcia rodziców (szczególnie matek). Najczęściej dotyczy to częstego odwiedzania rodziców w celu zjedzenia obiadu. Warto jednak podkreślić, że również singielki korzystają z tego rodzaju wsparcia. Badani mężczyźni rzadziej korzystają jednak z pomocy mam, które pomagają sprzątać im dom, robić pranie czy prasować ubrania.

Jeśli chodzi o egocentryzm, to niektórzy badani będący jedynekami przyznali, że żyją w pojedynkę, ponieważ niejako przyzwyczaili się do życia „solo”, bycia w centrum zainteresowania całej rodziny, skupiania na sobie uwagi najbliższych. Niektórzy uważali, że te doświadczenia z dzieciństwa warunkowały ich egocentryzm i nadmierny – ich zdaniem – egoizm, który obecnie utrudnia im nawiązanie długotrwałych relacji z ko-

bietami. I w zasadzie tylko w dwóch wymienionych wyżej obszarach można dostrzec podobieństwo do prezentowanych w artykułach treści.

W przeciwieństwie do wizerunku w mediach mężczyźni żyjący w pojedynkę biorący udział w badaniu byli dobrze wykształceni, poświęcali dużo czasu pracy zawodowej i nieustannie podnosili swoje kwalifikacje. Wielu było zaangażowanych także w swoje pasje i hobby. Większość z nich codziennie – mimo niechęci – wykonuje także obowiązki domowe, robi zakupy, gotuje, pierze czy prasuje, a tylko niewielu regularnie korzysta z pomocy rodziców w tym zakresie. Wielu z nich deklarowało także chęć założenia rodziny w przyszłości i odpowiedzialne podejście, podkreślając, że najpierw muszą zarobić na mieszkanie czy inne materialne dobra, a potem pomyśleć o znalezieniu stałej partnerki.

W analizowanych tekstach o singlach niewiele uwagi poświęca się problemowi znalezienia odpowiedniej partnerki i jej charakterystyce. Z badań wynika, że mężczyźni single formułowali bardzo konkretne wymagania w stosunku do kobiety, z którą chcie-

Tabela 2. Cechy „nowego” mężczyzny rozpoznane u singli (matryca)

Cechy nowego mężczyzny	Wypowiedzi singli na temat związku i partnerki
Potrzeba wsparcia i czułości oraz możliwość ujawnienia słabości	„Facet, moim zdaniem, może powiem nieładnie dla facetów, musi być taki męski w takim pojęciu, jakby tego kobiety chciały, a po prostu my się czasami też rozklejamy. Dobrze być w związku, w którym kobieta nie widzi nic złego, że mężczyzna ponarzekła tak właśnie jej. Ja jestem facetem, który uwielbia być pogłaskany, przytulany, być może wnika to z moich deficytów w młodości, ale tak jest i nie wstydzę się o tym mówić, bo rzeczywiście tak jest poza seksem.” [M3]
Odrzucanie tradycyjnego podziału ról	„Nie mógłbym być z jakąś kurą domową, co siedzi tylko przy garach, dzieciach. Uważam, że w domu też można mieć pasje, ale dla mnie to jest takie ograniczone, więcej się dzieje na zewnątrz niż w domu, można, co prawda, w internecie i biegać po świecie, ale nuda.” [M24]
Potrzeba intelektualnego partnerstwa z kobietą/wysokie wymagania wobec partnerki	„Nie może być tak, że tylko jedna osoba będzie ciągnąć to wszystko, a druga tylko ciągnąć profity. Nie chcę tu dochodzić do jakichś negatywnych wniosków, ale nie wiem, czy ludzie nastawieni na konsumpcję sukcesu, jak pewnie większość singli, są nastawieni na to, co musi być komponentem udanego związku, czyli wyrzekanie się, poświęcanie się dla drugiej osoby.” [M20]
Potrzeba intelektualnego partnerstwa z kobietą/wysokie wymagania wobec partnerki	„Podświadomie szukam osoby, która jest na takim samym etapie naukowym jak ja, chociaż nie upieram się, że moją żoną ma być też przyszła pani doktor [...]. Kończę teraz doktorat, to nie wezmę sobie dziewczyny, która nie ma studiów, bo po pewnym czasie, to nam zacznie po prostu przeszkadzać, i nie trzeba być geniuszem, żeby dojść do takiego wniosku [...]. Jak się chce sformalizować związek, to trzeba się zastanowić. Gdybym znalazł taką J. Lo. pustą jak blaszany bębenek [...], teraz jest piękna, ale niech mi się za pięć lat roztyje, albo jej twarz się zmieni jak z horroru, to co po tym?” [M21]

Źródło: opracowanie własne.

liby stworzyć stały związek. Wskazywali oni na znaczenie podobieństwa wykształcenia, poglądów i życiowych priorytetów oraz zbliżony poziom intelektualny. Podkreślali jednak, że trudno jest im znaleźć kobietę o takich cechach, która jednocześnie jest atrakcyjna fizycznie. Jeśli chodzi o status materialny partnerki, to mężczyźni uważali, że jest to sprawa drugorzędna, bo w trakcie trwania związku stan finansowy partnerów może się wyrównać. Na uwagę zasługuje, że mężczyźni sporadycznie mówili o równym podziale obowiązków domowych, co w przypadku kobiet było ważną kwestią.

Na podstawie interpretacji wypowiedzi mężczyzn na temat ich oczekiwań wobec kobiet, z którymi mogliby być w stałych związkach, można stwierdzić, że niektórzy badani single wpisują się raczej w wzorzec tak zwanego nowego mężczyzny – czulego, przyznającego się do słabości, niechętnego tradycyjnemu podziałowi ról w związku, chcącego się uwolnić od ciężaru bycia tak zwaną głową rodziny, szukającego w kobiecie partnera intelektualnego, a nie tylko seksualnego.

Wydaje się zatem, że obraz singli i singlek przedstawiany na łamach analizowanych dwóch tygodników jest jednak nieadekwatny do charakterystyki skonstruowanej na podstawie badania.

Refleksja końcowa

Z niniejszej analizy wynika, że obraz singielki i singla prezentowany na łamach tygodników „Wprost” i „Polityka” jest podobny, niezależnie od profilów światopoglądowych tych magazynów. Stereotyp ten jest pełen kontrastów i – co warto zauważyć – nie uległ znaczącej zmianie na przełomie ostatniej dekady. Artykuły pochodzące z różnych okresów nie różnią się od siebie znacząco w sposobie przedstawiania cech singli i singlek oraz powodów, dla których są sami.

Kobiety najczęściej przedstawia się jako niezależne, kreatywne, dumne ze swojej wolności, a jednocześnie walczące z upływającym czasem, sfrustrowane, zgorzkniałe, czasem egoistycznie nastawione do świata, a czasem zdesperowane, walczące na rynku matrymonialnym o wolnych lub zajętych już mężczyzn. Z kolei mężczyźni najczęściej przedstawiani są jako nieporadni maminsynkowie, egocentrycy i pracoholicy, niedojrzali emocjonalnie do stałego związku.

Jednak z samych rozmów z singielkami wynika, że owszem, wolność, niezależność i samorealizacja w różnych obszarach życia jest dla nich bardzo ważna, ale jednak w przyszłości myślą o byciu w stałym związku i założeniu rodziny. Problem, który widzą, to brak odpowiedniego kandydata na męża lub stałego partnera. Badania pokazują, że singielki dzięki nieustannemu kształceniu wiele osiągnęły w życiu zawodowym, są dobrze sytuowane materialnie i zamierzają osiągać kolejne cele. Szukają w mężczyznach cech związanych z tradycyjnym wzorem męskości, chcą się związać z tymi, którzy są

dobrze sytuowani materialnie, mają eksponowane stanowiska, odpowiedzialni, poważnie myślący o rodzinie, zrównoważeni emocjonalnie. Jednocześnie atrakcyjne dla singielek są takie cechy związane z nowym modelem męskości, czyli współuczestniczenie partnerów w wykonywaniu codziennych obowiązków domowych, okazywanie czułości i wsparcia emocjonalnego.

Z kolei część badanych mężczyzn singli, owszem, w swoich wypowiedziach podkreśla, że nie dojrzała jeszcze do decyzji o wiązaniu się na stałe i chcą w obecnym momencie korzystać z życia bez zobowiązań, jednak podobne wypowiedzi wygłaszały również singielki. Nie tylko kobiety są skupione na rozwoju kariery zawodowej, również mężczyźni żyjący w pojedynkę. Rozwój kariery zawodowej to w przypadku obu płci jedno z głównych uwarunkowań ich decyzji o pozostaniu singlami.

Mężczyźni, co prawda, częściej niż kobiety korzystają ze wsparcia bliskich jeśli chodzi o wykonywanie obowiązków domowych, ale z kolei badane singielki korzystają o wiele częściej ze wsparcia emocjonalnego bliskich sobie osób. Większość mężczyzn biorących udział w badaniu wcale nie marzy o partnerkach „kurach domowych”, tylko takich, które łączą w sobie zarówno cechy tradycyjnie postrzegane jako kobiece (czułość, delikatność, opiekuńczość, zajmowanie się domem), jak i te związane z nowoczesnym modelem kobiecości (rozwojem zawodowym i realizowaniem własnych pasji). Ponadto na uwagę zasługuje, że mężczyźni podkreślają w swoich wypowiedziach, że są obecnie singlami dlatego, że odpowiedzialnie podchodzą do założenia rodziny. I albo w tym momencie życia nie czują jeszcze takiej potrzeby, albo chcą się na to lepiej przygotować w kontekście materialno-finansowym.

Stereotyp singla przedstawiany na łamach „Polityki” i „Wprost” nie potwierdza tego, kim w istocie są single. Wielu z nich to samodzielne życiowo jednostki, które żyją w pojedynkę z wyboru, ale ten wybór uwarunkowany jest także innymi, nieprzedstawianymi w artykułach czynnikami, na przykład cierpieniem po rozstaniu z poprzednim partnerem w wyniku zdrady czy porzucenia, opiekowaniem się bliskimi osobami. I choć kobiety i mężczyźni przyznają, że często są niewolnikami wyobrażeń na temat idealnego partnera i partnerki, to większość z nich pragnie mieć w przyszłości partnera lub partnerkę i własną rodzinę.

“SUFFRAGISTS” AND “FAILURES” – REALITY AND MASS MEDIA ABOUT SINGLE PEOPLE

Summary

What does the single life look like and does it have anything in common with what the media show? This question has caused much discussion in the press. This article explores the “pictures” of single men and women living in big cities which is presented in the two popular polish magazines “Polityka” and “Wprost”. The author asks also people who are single about their lifestyle and reasons for

flying “solo”. Singles talk about their expectations towards their potential partners and their idea of a great love. They share their thoughts on relationships. They also talk about the importance of having a professional career in their life, their passions, and about the advantages and disadvantages of being single. The article presents the similarities and differences between “picture of single life” presented in the newspaper’s articles and responses of people who are single.

Keywords: single people, singlehood, living alone